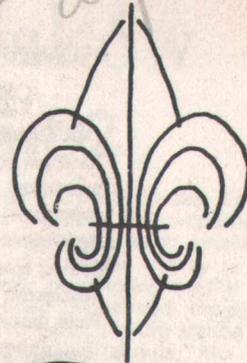


Dopisan



OGNIŚKO HARCERSKIE

ORGAN
STARSZYŃNY
HARCERSKIEJ

ROK 18. Nr. 2
KWIECIEŃ
CZERWIEC
1982
Cena 50p



600 lat Panowania
Matki Bożej
na Jasnej Górze



archiwum
harcerskie.pl

ABY HARCERSTWO BYŁO HARCERSTWEM

Hm. Stanisław Broniewski

Są na naszym globie miejsca o znacznym zagrożeniu sejsmicznym. Kraje te często tragicznymi komunikatami przypominają o tej prawdzie. My żyjemy w miejscu, przez które przechodzą huragany historii. To nie bezduszne siły przyrody; niszczą przemysłnie, planowo - tak, jak tylko człowiek potrafi. Jeśli się u nas coś mimo tych huraganów ostało przez siedemdziesiąt lat, to jest w tym czymś jakaś siła; siła, która chce żyć; siła, która umie żyć.

Harcerstwo powstało przed siedemdziesięciu laty, przetrwało dwie konspiracje, trzy wojny, pięć powstań; przetrwało rozwiązanie, błędne koncepcje, wypaczenia. Za każdym razem, kiedy pojawiła się tylko możliwość szczerzej, prawdziwej "radości tworzenia" - podnosiło się znów. Tak było po roku 1945, tak było w roku 1956, tak jest i dziś - w pięknych latach 1980-1981.

Roczniki maleją. Dziś rwą się do odnowy ci, którzy rodzili się w roku 1956, podczas odnowy poprzedniej, dla których wszystko, co przedtem, to historia. Lecz także dziś ze wzruszeniem towarzyszą im myślam i ci, którzy sami podrywali się do owej "radości tworzenia" kiedyś przed laty, którzy przeżyli ją w swej młodości.

I te młode roczniki, i ci starsi, całym sercem będący z nimi, to również dowody tej siły.

Harcerstwo chce, Harcerstwo jest gotowe, Harcerstwo może dać Polsce skarb nie lada. Skarb stawania się wspaniałego człowieka.

Dziś, gdy cały świat mówi nam, że Polska sama zadecydować musi o swym losie, wiemy: owo stawanie się człowieka jest pierwszą linią naszego frontu. Chcemy być znów na pierwszej linii, jak niegdyś Szare Szeregi. Pod karą historii obok tego przejść obojętnie nie wolno!

A sprawa taka prosta. O tak niewiele chodzi. - Chodzi o to, aby młodzież poczuła, wiedziała / a młodzież jest bystra i nie da się wprowadzić w błąd/, że to jej własna, a nie przez

kogoś dla niej stworzona organizacja, że to jej własny ruch. Tyle doświadczeń minionych siedemdziesięciu lat wskazuje, że wtedy powstanie praca prawdziwa, że zawała się slogany, działania pozorne i fikcje.

Historia, dokumenty, relacje - wszystko to świadczy, że system wychowawczy, który niesie Harcerstwo, wielokrotnie już się sprawdzał i ma wszelkie dane po temu, by się sprawdzić znów.

Są w tym systemie dwa filary stałe: sylwetka ideowa, którą chcemy osiągnąć i metoda, według której chcemy postępować. Istotne jest, że taką sylwetkę można uzyskać tylko taką metodą oraz to, że taką metodą można uzyskać tylko taką sylwetkę. Te filary wymagają więc jednego: nie manipulować nimi, nie zmieniać, gdyż całość po prostu przestaje działać. Ponadto jest filar trzeci, najbardziej wymienny, najbardziej nadający się do tego, by kształtował się tak, jak tego chcą warunki życia: to program /przecież w czasie wojny programem była walka z wrogiem/; lecz i on ma swoje prawa: jeśli nadchodzi potrzeba jego modyfikacji, należy to czynić z ogromnym wycuciem i umiarem; pamiętać trzeba, że program ten musi nadawać się do realizowania określoną metodą oraz musi zmierzać do określonych ideowych sylwetek.

Parafrazując wzruszającą pieśń o Polsce chciałoby się wołać: aby Harcerstwo było Harcerstwem.

Hm. Stanisław Broniewski

Hm. Stanisław Broniewski Naczelnik Szarych Szeregów w czasie ostatniej wojny wygłosił w okresie odnowy szereg gawęd. Jedną z nich na 70-lecie harcerstwa zamieszczamy powyżej. Red.



POLSKA – BELGIA

Dr Edward Pomorski, hm.

O krainie, która dziś nazywa się Belgią, dowiadujemy się z pamiętników Cezara, który był rzymskim mężem stanu w pierwszym wieku przed Chrystusem oraz wybitnym dowódcą wojskowym. Zdobywając Galię i wkroczywszy do dzisiejszej Flandrii, napisał, że ten kraj ni to ląd, ni to woda. Dzisiaj morze się cofnęło i Północna Belgia jest równiną. Cezar napisał również, że najdzielniej bronił się szczep Belgów. To też nowo powstałe państwo przyjęło nazwę Belgia.

Ale w V wieku naszej ery napadły na Belgię szczepy germańskie, zwane Barbarzyńcami. Na skutek tych dwu wielkich inwazji Północna Belgia mówi językiem flamandzkim, zbliżonym do niemieckiego, a Południowa – językiem walońskim, zbliżonym do francuskiego. Granica językowa utrzymuje się do dnia dzisiejszego / Złot nasz w Comblain la Tour będzie na terenie, gdzie obowiązuje język francuski jako urzędowy/.

Przez pierwsze kilkanaście wieków Belgia jest pod panowaniem obcym: należała bowiem do Rzymian, Barbarzyńców, Burgundii, Hiszpanii, Austrii, Francji i Holandii. Od roku 1830 jest państwem niepodległym o ustroju monarchicznym. Panuje tu król Baldwin I, z dynastii saskiej linii Kobur.

Stosunki Polski z Belgią zaczynają się dość wcześnie, bo pierwszy biskup polski Jordan przyjechał z klasztoru leodyjskiego /Leodium – po łacinie i po polsku, Liege – po francusku, Luik – po flamandzku, znajduje się we wschodniej Belgii; złot harcercski odbędzie się na terenie diecezji leodyjskiej/. Jordan, w pisowni flamandzkiej Jordaens, jest tutaj dość popularnym nazwiskiem.

W rejestrach notarialnych miasta Lowanium /Louvain, Leuven/ znajduje się notatka, że "Jan z Polski" na początku XIII wieku zakupił dom w tym mieście. W Brugii /Brugge, Bruges/ była siedziba oszawionej Hansy, która rozwinęła handel ze wszystkimi portami na Morzu Bałtyckim. Krażyła więc stałe okręty między Brugią / która jest dzisiaj zamulonym portem/ a Gdańskiem. Z Polski wywożono drzewo, węgiel drzewny, bursztyń potaż, smołę, skóry, rudy metalowe – a przywożono przeważnie sukna, owoce południowe, złoto i srebro. Nie wiadomo w jakim

czasie powstały w Belgii dwie wioski, które noszą imię "Polo-gne", czyli Polska / jedna z nich jest w Ardenach, gdzie odbędzie się złot harcercski/.

Ale w oparciu o Hansę i jej środki transportowe utwierdzali swoje bytowanie w Polsce Krzyżacy, których sprowadził do Polski książę Konrad Mazowiecki do obrony granic z Prusami, a którzy tak źle odwiedzili się swoim dobroczyńcom. Jak wiadomo, zakon krzyżacki składał się z rycerzy i knechtów niemieckich, ale również z rekrutowanych ludzi ze wszystkich narodów i szczepów zachodnio-europejskich. W Belgii do dnia dzisiejszego znajdują się krzyżackie koszary w Vieux-Joncs. Są to rozległe zabudowania; same dachy stanowią 1 hektar powierzchni. Cwiczonno tu ludzi do walki z poganami, a choć jak najwięcej zrabować mówili żołnierzom że Polacy są jeszcze poganami, choć od kilku wieków byli już chrześcijanami. Doszło nawet do tego, że przed jedną z bitew na Pomorzu biskup polski wyszedł w szatach kościelnych przed szeregi ustawionego wojska, aby pokazać Krzyżakom, że Polacy należą do narodów chrześcijańskich. Obóz ćwiczebny Krzyżaków w Vieux-Joncs bujnie się rozwijał, rekrutował ludzi w dzisiejszej Belgii, Holandii, w Niemczech Zachodnich, we Francji. Ale po wielkim zwycięstwie polskim pod Grunwaldem zaczął podupadać, bo otworzyły się oczy Europie Zachodniej; przestał on służyć dawnym celom, a dzisiaj jest muzeum po wielkiej epopei krzyżackiej.

Stosunki handlowe i kulturalne między Polską a Belgią trwały bez przerwy. Sławne "drzwi gnieźnieńskie" mają oddźwięk sztuki mozaikowej /Moza przepływa przez Leodium; wpada do niej Urta, w której będziecie się kąpać w Comblain-la -Four/. Król Zygmunt August zakupił w Brabancji/Bruksela jest stolicą Brabancji/ kilkadziesiąt arrasów /dywanów/, z których pewna część zachowała się do dnia dzisiejszego i zdobi mury katedry i zamku wawelskiego.

W Bibliotece Królewskiej w Brukseli znajduje się książka /rękopis/ napisana w języku flamandzko-holenderskim, którą odnalazł i wystawił na światło dzienne autor niniejszej notatki. Jest to opowiadanie młodego człowieka, który w roku 1700 chciał się przejechać po świecie i przypadkiem natrafił na dwóch Francuzów, którzy jechali szukać szczęścia w Polsce. Przyłączył się więc do nich i przez półtora roku przebywał w Polsce, a później napisał sprawozdanie z podróży. Z książki tej dowiadujemy się sporo rzeczy o życiu i obyczajach w Polsce na przełomie XVII i XVIII wieku. W tym czasie wielu malarzy i rzeźbiarzy flamandzkich przyjeżdżało do Polski i do dziś dnia mamy sporo zabytków w Gdańsku i całej Polsce Północnej, należących do tak zwanej szkoły flamandzkiej.

W drugiej połowie XVIII wieku Belgia stała się dość atrakcyjnym krajem dla Polaków. Przyjeżdżało tu sporo młodych ludzi, ażeby uzupełnić studia na Uniwersytecie w Lowanium. O Polakach w tym czasie miano w Belgii wysokie mniemanie. Jeden z tak zwanych dyrektorów polskich, czyli opiekunów młodych i zamożnych paniczków zanotował, że chciał w Lowanium wynająć mieszkanie dla swego pupila. Ale właścicielka odpowiedziała mu, że jej dom nie jest dostatecznie luksusowy; chętnie wynajęta by go dla Francuza, Niemca czy Anglika, ale dla Polaka trzeba coś ładniejszego i obszerniejszego.

Na przełomie XVIII i XIX wieku Polska Południowa i Belgia znalazły się w obrębie tego samego państwa i dzieliły los pod panowaniem Habsburgów.

Wiek XIX zmienił kartę losów Polski i Belgii: Polska straciła niepodległość, a Belgia uzyskała; po raz pierwszy w historii stała się państwem niepodległym. Królem belgijskim został Leopold Saski / wuj królowej Wiktorii angielskiej /, który przy końcu XVIII wieku był generałem rosyjskim. Zdaje się, że dość często musiał uciekać przed wojskami Józefa Poniątkowskiego i Tadeusza Kościuszki; ale przez to nabrał szacunku dla wojska polskiego i jego zdolnych dowódców. To też wstąpiwszy na tron /1830/ jako Leopold I, Król Belgów, postanowił od razu stworzyć armię. Celem jej wyszkolenia powołał oficerów polskich i francuskich. Po upadku Powstania Listopadowego /1831/, /które ocalało Belgie, bo armia rosyjska maszerowała na Zachód celem stłumienia powstania belgijskiego, a Polska ją zatrzymała i krwawiła się rok czasu/, znalazło się dziesięć tysięcy żołnierzy i oficerów polskich, którzy wybrali los tułaczki, przybываяc do Francji i Belgii. Król Leopold miał zamiar zaangażować 2.500 oficerów polskich. Ale sprzeciwił się temu car rosyjski. Belgia zdołała więc przyjąć do swej armii tylko 55 oficerów z Powstania Listopadowego. Rosja nie uznała niepodległości Belgii i zażądała wydalenia Polaków. Dopiero po 25 latach /1856/, kiedy ostatni oficer-Polak przeszedł na emeryturę, rząd petersburski uznał istnienie państwa belgijskiego.

W okresie trwania Powstania Listopadowego i zaraz po jego upadku pojawiła się w Belgii bogata literatura na temat Polski i wielu poetów opiewało bohaterstwo i dzielność Polaków; niektóre z wierszy / w języku francuskim / zamieściliśmy przed kilku miesiącami w "Nowinach Brukselskich". W tym czasie, kiedy w Paryżu /Hotel Lambert/ usadowił się rząd emigracyjny pod kierownictwem księcia Adama Czartoryskiego, w Brukseli znalazła siedzibę lewicowa opozycja pod kierownictwem Joachima Lelewela. Lelewel /dawny profesor z Wilna i Warszawy/ do końca życia zajmował się historią Polski, a nawet stworzył w Belgii pierwszy

gabinet numizmatyczny, który dzisiaj należy do Biblioteki Królewskiej w Brukseli i nosi imię Joachima Lelewela.

W czasie Powstania Styczniowego /1863-65/ Polska zakupywała broń w Belgii. W Leodium przy fabryce FN/ Fabrique Nationale/ urzędowała specjalna Komisja Narodowego Rządu Polskiego, która przyjmowała zamówiona broń i płaciła gotówką. Po wojnie /1919-1921/ archiwum tej komisji zostało przewiezione do Polski; niestety zostało w dużej części uszkodzone w czasie bombardowania Warszawy.

Po upadku Powstania Styczniowego wielu ludzi schroniło się do Belgii i do końca XIX wieku kraj ten był przytułkiem dla elity intelektualnej polskiej. Polacy z zaboru rosyjskiego, nie mogąc studiować w kraju przyjeżdżali do Belgii. W latach 1909-1912 było na uniwersytecie w Leodium od 900 do 1200 studentów polskich. W ten sposób zbliżyli do siebie oba kraje i może dlatego 7 miast belgijskich ma w języku polskim swój wybrzeża, bo jest i Westende, zachodni /; Brugge- to Brugia; Gent, Gand- to Gandawa; Bruxelles, Brussel - to Bruksela; Antwerpen, Anvers- to Antwerpia; Leuven, Louvain- to Lowanium; Liege, Luik- Leodium.

Po pierwszej wojnie światowej, Polacy z Zagłębia Nadreńskiego przesiedlani tam przez rządy Bismarcka, wyjeżdżali masowo do pracy w Belgii, bo narazie powrót do Polski mieli utrudniony.

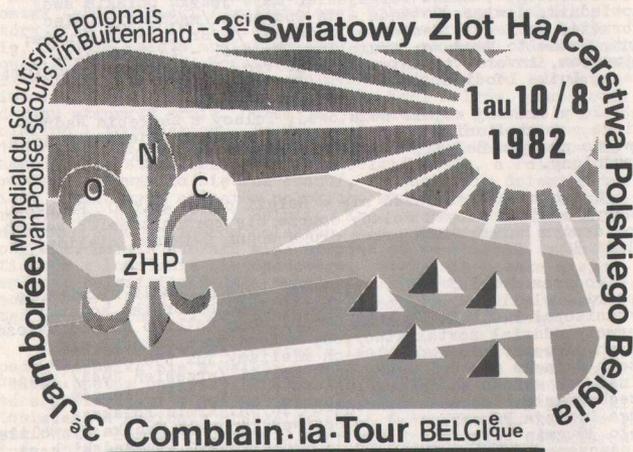
W ten sposób znalazło się w Belgii około 40.000 Polaków. W nowym miejscu pobytu Polacy dobrze się zorganizowali; samych n.p. drużyn harcercskich przed drugą wojną światową mieliśmy w Belgii 30.

Podczas drugiej wojny światowej Polacy weszli silnie do historii Belgii. Na przełomie lat 1941-42 autor tej notatki zorganizował P.O.W.M. /Polska Organizacja Walki o Niepodległość/. Pierwszy oddział został stworzony w Leodium i składał się z samych harcerczy. Po dwóch latach mieliśmy już 550 członków. Trzech zginęło w akcji wyzwalamia Belgii /wrzesień 1944/, jeden zginął rok wcześniej zastrzelony na farmie przez Niemców, trzech zmarło w obozach koncentracyjnych. Armia Polska t.j. Druga Dywizja Pancerna pod dowództwem generała Maczka wyzwoliła około 30 gmin belgijskich. Na 12 magistratach flamandzkich są umieszczone tablice w dowód wdzięczności Belgów dla Armii Polskiej.

Od 20 lat Belgowie nazywają Brukselę stolicą europejską; Tu bowiem znalazły gościnę władze 10 krajów EWG /Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej/. W Brukseli mamy sporo pamiątek, zwłaszcza z okresu potęgi polskiej XVI wieku. Ludność jest nam przychylna.

Spodziewamy się, że poszczególne drużyny zlotowe zrobią wycieczki do niektórych miast belgijskich i już teraz zamieszcza to w swoich programach.

Dr Edward Pomorski, hm.
Przewodniczący Z.O.ZHP Belgia



ZHP STANU WOJENNEGO

hm. Anna Świdlicka

Okres rozkwitu swobód obywatelskich w Polsce, zwany Odnową, zmobilizował wszystkie środowiska, ale szczególnie podatny grunt znalazł w szeregach ruchu harcerskiego, który w swych założeniach na pierwszym miejscu stawia ideę służby: Bogu, Polsce i bliźnim, a swój cel - wychowanie pełnego człowieka i prawego obywatela - realizuje przez czyn. Dla harcerstwa była to już trzecia z kolei próba nawrotu do prawdziwych treści pracy harcerskiej. Komunistyczna władza dążyła od początku do absolutnej kontroli nad każdą formą zorganizowanego życia społecznego. Ideały zawarte w Przyrzeczeniu i Prawie harcerskim nie odpowiadały wymogom ideologii komunistycznej. Z początku próbowano harcerstwo w ogóle zlikwidować, potem narzucić mu obce formy i treści, w końcu przechwycić nazwę i symbole, wypaczając jednocześnie zasady i metody pracy. Wyeliminowano służbę Bogu, dobrowolną przynależność zastąpiono masowością, kardynalne cechy metody harcerskiej samowychowania i wzajemnego oddziaływania zatracono, gdy wymyślono klaso-drużyny, a harcerstwo zamieniono w szkołę, zamiast kultywować ducha przygody wprowadzono pozorowany aktywizm. Mimo pozornych sukcesów, każdy z tych zamysłów okazał się na dalszą metę chyłony, gdyż przy pierwszej okazji idea harcerska odżywała na nowo i ruch odradzał się odolnie, nie bacząc na narzuconą przez partię "wierchuszkę".

Tak było również po sierpniu 1980 roku. Młodzi instruktorzy z różnych części Kraju poczęli zakładać Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Powołując się w ten sposób na twórcę polskiego ruchu skautowego, instruktorzy ci pragnęli nawiązać do samych źródeł tradycji harcerstwa polskiego. Podczas gdy władze Związku Harcerstwa Polskiego w Kraju, zdezorientowane nagłością zmian w polityce posierpniowej, oczekiwały wytycznych z KC, kręgi Małkowskiego kontynuowały pracę w swoich drużynach wprowadzając w życie starą wypróbowaną metodę harcerską. Zresztą w wielu co żywszych jednostkach autentyczna praca i tak była prowadzona pół oficjalnie jeszcze przed sierpniem, w myśl zasady: co boskie - Bogu, a co cesarskie - cesarzowi, ale po sierpniu tego rodzaju rodzaju półowiczne rozwiązania były nie do przyjęcia, gdyż w grę wchodziła szansa odrodzenia całego ruchu. Niemrawe władze ZHP ignorowały głosy

oddolne i dopiero w styczniu 1981 roku, pod naciskiem Solidarności nauuczycielskiej, zgodziły się na formalne przynajmniej uznanie całosci siedemdziesięcio-letniego dorobku harcerstwa i na wprowadzenie częściowych przynajmniej reform. Dopiero wówczas, jak się wydaje, Główna Kwatera zrozumiała, że odnowa w harcerstwie jest nie tylko niedozwolna ale i z jej własnego punktu widzenia potrzebna: że jedyną szansą utrzymania ZHP przy partii jest przyjęcie tak zwanego "kursu na reformy." Samo podążanie za reformami, oczywiście, nie załatwiłoby sprawy: trzeba było przejąć ster odnowy we własne ręce, tak, by odyskać inicjatywę i dopuścić tylko do minimum reform, niezbędne do zapobieżenia dezintegracji ZHP. A w ten sposób - przypisując sobie zasługę w tej dziedzinie - uzyskać wiarygodność w oczach społeczeństwa. Ta podwójna taktyka - dopuszczania i zarazem hamowania reform - prowadziła do stałych scysji w łonie odradzającego się ZHP. Główną kością niezgody była sprawa świeckości i umożliwiania wykonywania praktyk religijnych podczas zajęć harcerskich oraz ideologiczna niezależność od partii.

Siedmy Zjazd ZHP w marcu ubiegłego roku został triumfalnie obwieszony jako zwycięstwo ducha jedności w ruchu harcerskim, choć w rzeczywistości zwycięstwo odniosł etatowy aparat młodzieżowy. Zdołał on obronić partyjną ideologię, a także swój stan posiadania we władzach Związku. Przedstawiciele Małkowszcaków dopuszczono jedynie do symbolicznego udziału we władzy. Wkrótce po Zjeździe nastąpił pierwszy rozłam: lubelscy "Zawiszcacy" wystąpili z ZHP. Dołączyły do nich jednostki z Gdańska, Warszawy i kilku innych miast. Powstał niezależny Ruch Harcerski wyróżniający się między innymi tym, że stosował tekst Przyrzeczenia mówiący o służbie Bogu. Potem powstał jeszcze Ruch Harcerszy Polskich. Wobec groźby opuszczenia ZHP przez stanowiące główną siłę odradzającego się Związku Harcerstwa Polskiego kręgi Małkowskiego i prowadzone przez nie drużyny, Główna Kwatera zdecydowała się ostatecznie oficjalnie uznać Radę Porozumienia tych kręgów i zalegalizować ich działalność jako jednego z ruchów programowo-metodycznych, działających w ramach Związku. Po ubiegłorocznej akcji letniej Rada Porozumienia kręgów wszczęła dyskusję, w którą włączył się cały Związek, nad tekstem Przyrzeczenia harcerskiego. Zdaniem Małkowszcaków obowiązujący oficjalnie tekst, w którym zawarte jest przyrzeczenie między innymi wierności sprawie socjalizmu, walki o pokój i szczęście ludzi, nakłada na jedenastoletniego chłopca czy dziewczynkę kategoryczny obowiązek, którego nie mogą oni udźwignąć, używa słów, które nie są dziś jednoznaczne, i ma wydźwięk ateistyczny. Domagano się nawrotu do tekstu z roku 1947 w brzmieniu: "Mam szczerą wolę

całym życiem pełnić służbę Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu", tekstu pomijającego - by nie drażnić władzy socjalistycznej - służbę Bogu ale przynajmniej nie wykluczającego jej. Wobec uporu władz, Rada Porozumienia jednostronnie zaleciła swym kręgom stosowanie tekstu z czterdziestego siódmego roku wbrew, coprawda, zapisowi statutowemu, ale w charakterze "eksperymentu wychowawczego" do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez samo życie. Władze harcerskie zarzuciły Radzie Porozumienia, że ze sprawy tak zwanej tolerancji światopoglądowej usiłują zrobić piaszczynę walki politycznej, w której chodziłoby w dalszej perspektywie o obalenie ustroju. Jest to charakterystyczny przykład dialektycznej demagogii, opierającej się na pomieszaniu pojęć i na fałszywym zrównaniu wiary w Boga z ideologią partii politycznej pod wspólną etykietą "światopogląd". Nad sprawą Przyrzeczenia obradowała Rada Naczelna ZHP w dniu 12 grudnia ubiegłego roku. Projekt uchwały w tej sprawie, rekomendowany przez prezydium Rady Naczelnej, proponował rozwiązanie kompromisowe, nie dla wszystkich może zadowalające, ale zachowujące jedność Związku. Wprowadzenie stanu wojennego zlikwidowało jednak odnowielskie eksperymenty i wszelkie poszukiwania kompromisowych rozwiązań. Obradująca akurat Rada Naczelna wystosowała - w sam dzień 13 grudnia - apel do wszystkich instruktorów, stwierdzający, że "dobro Rzeczypospolitej Ludowej jest najwyższym prawem" i wyrażający, w imię "ochrony skarbu narodowego, jakim są dzieci i młodzież" poparcie dla Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

Wobec takiej deklaracji - ZHP nie został oczywiście zawieszony. Wręcz odwrotnie, zaktywizował się nagle etatowy aparat Związku, który nie bardzo umiał się znaleźć w ciągu szesnastu miesięcy odnowy. Jako jedyny warunek legalnego działania ZHP władze wysunęły bezwzględne przestrzeganie statutu. Podczas gdy szeregowi harcerze i instruktorzy spieszyli w tym trudnym okresie z prawdziwą pomocą potrzebującym - kontynuując akcje Harcerskiego Pogotowia Zimowego, zapoczątkowaną 2 listopada z inicjatywy kręgów Małkowskiego i podejmując dodatkowo w styczniu alert powodziowy - etatowi działacze pojechali z instrukcjami i propagandą w teren. Pomimo ograniczenia swobody ruchu i zerwania komunikacji w całym Kraju, Główna Kwatera wysłała "zespół pełnomocników na komendy chorągwi" i powołała podobne zespoły aktywistów wewnątrz poszczególnych chorągwi. Stworzono w ten sposób sprawną sieć łącznościowa. Jak przynależało później sam przedstwił wojska w Główny Kwaterze, z wydatną pomocą w tym zakresie spieszyło harcerstwu Ministerstwo Obrony Narodowej, które udzieliło "organizacyjnego i materialnego wsparcia", m.in. w druku

instrukcji programowych i propagandowych i dostarczeniu tych materiałów do jednostek w terenie. Ponadto naczelne władze, jak podano, były "informowane i inspirowane" przez członków WRONY, a w terenie pomagali harcerzom przedstawiciele Komitetu Obrony Kraju. Żądaniem sieci pełnomocników było organizowanie i koordynowanie działań w terenie oraz rozwijanie, jak to ujęto, trudnych problemów. Domyślać się można, że pod tym pojęciem kryje się baczne obserwowanie postaw instruktorów, tak by ich działalność nie naruszała "podstawowych założeń ideowych, sformułowanych w statucie" i by szła w kierunku apelu Rady Naczelnej z 13-go grudnia. Przypomnijmy, że znajdując się w nim zwrot mówiący, że "najwyższym prawem" dla instruktorów harcerskich jest dobro Rzeczypospolitej Ludowej. W wyniku kontroli zawieszono działalność niektórych kręgów imienia Małkowskiego.

Tymczasem władze ZHP dwoiły się i troiły. Opublikowane w pierwszym powojennym numerze instruktorskiego tygodnika Motywy kalendarium zawiera 13cie imponujący spis narad, zebrań, spotkań, kursów, zwiadów i akcji. Opracowano program pracy starszoharcerskiej, przeprowadzono cykl szkoleniowy dla zach mistrzów, przede wszystkim nadano wiele rozgłosu programowi aktywizacji harcerstwa w środowisku wiejskim. Na poważnie zaniebaniu pracy harcerskiej w tym środowisku zwrócono po raz pierwszy uwagę w sierpniu i obecny program może faktycznie być jednym z osiągnięć ducha odnowy. Jest jednak jeszcze za wcześnie i zbyt mało mamy danych, by ocenić, czy program ten jest wystarczający i czy są to działania autentyczne, czy też posunięcia propagandowe, obliczone na odwrócenie uwagi opinii społecznej od rozprawy wewnątrz organizacji.

Jedno jest pewne: władze harcerskie zapewniły sobie w warunkach stanu wojennego świetną auto-reklamę i dawno już nie było o harcerstwie tak głośno w oficjalnych środkach przekazu. W końcu marca władze uznały, że można już sobie wstępnie pogratulować. Zwołano plenum Rady Naczelnej. Naczelnik wygłosił referat zawierający ocenę aktualnej sytuacji w ZHP. Zajął bardzo twarde stanowisko, krytykując niektórych instruktorów z kręgów Małkowskiego i całą Radę Porozumienia Kręgów, wmiawiając jej nieczyste intencje polityczne i insynuując jakieś niejasne związki z Solidarnością. Zagroził wyrzuceniem ze Związku instruktorów nie przestrzegających statutu, jako że działalność antystatutowa będzie traktowana "jako dążenie do pchnięcia części naszej młodzieży na drogę nielegalnego działania". Jednocześnie poinformował on, że Niezależny Ruch Harcerski i Ruch Harcerzy Polskich zaprzestali działalności i, że część harcerzy i instruktorów tych ruchów powróciła

do ZHP. Niektórzy instruktorzy zostali internowani - ale - jak twierdzi Naczelnik - wynikało to nie z ich działalności na niwie harcerskiej lecz z pracy związkowej lub z innego rodzaju działalności politycznej.

Jak zauważono podczas dyskusji nad referatem, przez czas wojenny, wiele się zmieniło. Przede wszystkim układ się uległ zmianie i władze ZHP, czując się ponownie pewne siebie, zaniechały taktyki ustępstw i gestów. Główna Kwatiera odstąpiła od kompromisowego rozwiązania w sprawie tekstu Przyrzeczenia, żądając, by Rada Porozumienia Kręgów imienia Małkowskiego wycofała swoje październikowe zalecenie w tej sprawie, i zobowiązując wszystkie jednostki do stosowania formuły zawartej w statucie. Dla zachowania pozorów Naczelnik obiecał, że w kampanii przed następnym zjazdem będzie miejsce na zakończenie tej dyskusji. Oby koniunktura tylko w tym czasie sprzyjała... Pomimo głosów polemizujących z oceną Naczelnika, Rada Naczelna specjalną uchwałą przyjęła - jak to osobiście ujęto - "do akceptującej wiadomości" stanowisko Naczelnika.

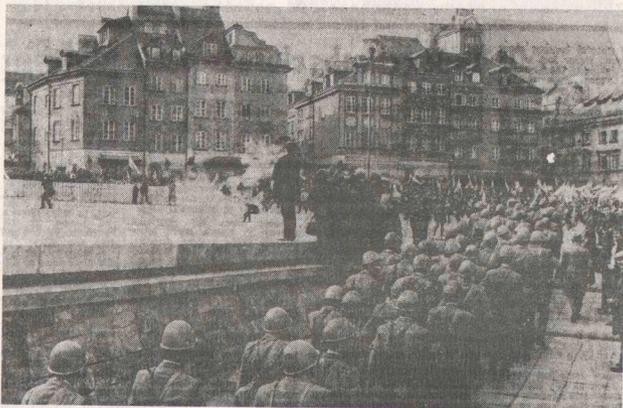
Dodatkowe obawy musi budzić inny aspekt działalności ZHP w czasie stanu wojennego. Od pewnego czasu obserwujemy tendencję "uwojskowania" harcerstwa. Już w styczniu, w rozmowie z przedstawicielami wojska w Głównej Kwaterze, publicysta Żołnierza Wolności stwierdził, że "na czele statutowych zadań ZHP stawia się patriotyczno-obronne wychowanie dzieci i młodzieży." Mnożą się doniesienia o współpracy harcerzy z wojskiem w ramach pogotowia zimowego, powodziowego, czy w działaniu terenowych grup operacyjnych. Organizuje się wspólne spotkania towarzyskie. W wywiadzie dla rządowego organu Rzeczpospolita Naczelnik wspominał o mających się odbyć "Manewrach Techniczno-Obronnych" będących wyspecjalizowaną formą wychowania patriotyczno-obronnego w drużynach i zapowiadział współdziałanie "ze zdwojną energią" z instytucjami państwowymi, a szczególnie z wojskiem. Do składu Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa dokooptowano przed kilkoma dniami dwóch generałów, Baryłę i Rybę. Przypomnieć wypada, że tak jak w poprzednim okresie zaszkodziło harcerstwu nadmierne identyfikowanie się ze szkołą, tak samo obecnie ucierpi harcerstwo na próbach zrobienia z niego wojska.

Ostatnio jeden z wicepremierów zapowiedział powiązanie wakacyjnego wyciecznika dzieci i młodzieży z edukacją ideowo-polityczną i patriotyczną, a teraz znowu generałowie WRON-y na spotkaniu z kierownictwem ZHP poświęconym właśnie sprawie tegoż wychowania patriotycznego obiecują udzielić harcerstwu pomocy. Widocznie ideologowie partyjno-wojskowi

uznali, że nie wystarczy po prostu odwrócić biegu reform sierpniowych w harcerstwie i nie dopuścić do pluralizmu wychowawczego - w tym nurtu chrześcijańskiego - ale, że trzeba aktywnie przeciwdziałać takim wpływom przez nową, wzmożoną ofensywę indoktrynacyjną wśród najmłodszego pokolenia młodzieży. Ta wronia ofensywa nie dziwi. Wiadomo, że całe społeczeństwo, wszystkie jego środowiska i kręgi, nie idą na żadną współpracę z umundurowaną władzą, że między rządzącymi i rządzonymi rośnie przepaść. Wiadomo też, że nastroje oporu nurtują przede wszystkim młodzież, z harcerską - jak w czasie wojny i okupacji - na czele. Społeczeństwo może więc być pewne, że komuniści i tym razem nie zdołają przeciagnoć harcerstwa na swoją stronę. Choć WRONA dysponuje siłą zbrojną i środkami, jak to się mówi, materialno-organizacyjnymi, harcerstwo ma siłę ducha i tradycji. Dziś, jak w przeszłości, idea i ruch harcerski nie dadzą się omamić fałszywym metodom i obcej ideologii.

hm. Anna Świdlicka

Powyższe opracowanie było wygłoszone przez Radio Wolna Europa 24.IV.1982.



Widok miast polskich stanu wojennego

SŁOWO OD NACZELNEGO KAPELANA III ŚWIATOWEGO ZLOTU ZHP W BELGII

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Czuwaj!

Zloty harcerskie.

Zloty harcerskie są ogromnie ważne w życiu organizacji naszej, ale zloty światowe ZHP są miarą historyczną dziejów związku, a zarazem wielką próbą, sprawdzianem. Taką próbą i sprawdzianem wspaniałym był pamiętny zlot w Spale, w roku 1935. Na pamięć przychodzą zloty światowe poza Krajem. Pierwszy pod Monte Cassino, a w nim cała głębia sensu i służby poza granicami Polski, oraz moce z więzi ze Stolicą Apostolską. Drugi na Kaszubach w Kanadzie, niezapomniany w swym rozmachu i wreszcie Trzeci Światowy Zlot w Belgii w dniach od 1 do 10 sierpnia 1982 roku.

Dh. Przewodniczący ZHP hm. Ryszard Kaczorowski w zwięzłym i głębokim wstępie rozkazu L.1 z dnia 25.XI.1981 r. daje tło historyczne i ideowe zwołanego zlotu. Dziś jeszcze trzeba dodać próbę ujarznienia Polaków narzuceniem brutalnego stanu wyjątkowego. Jesteśmy świadkami zmagania na miarę dzieląją. Przeto nasza obecność na zlocie i wszystko co z tym zlotem związane musi być mocarne. Inaczej nie może być, bo nie byłibyśmy godni życia w tym odcinku historii naszego Narodu i naszego Związku ZHP. Nie byłibyśmy po prostu godni.

Matko Boża, Królowo Polski, daj byśmy to zrozumieli, daj byśmy to wzywaniem historii podjęli, daj byśmy żyli szlachetnie, mocarnie - daj Bogarodzico Dziewico Bogiem sławieną Maryjo!

Rozumie się, że służba Bogu, Polsce, bliźnim jest drogą życia na codzień i że trwa aż do śmierci - to rycerska służba, od której ani urlopu, ani emerytury nie dostaje się - w niej się jest, trwa, przenika naszą osobowość, nasz sposób bycia i działania.

Duchowy - nadprzyrodzony charakter Złotu Światowego.

Służba Bogu jest podstawą - fundamentem naszej harcerskości. Całkowicie zawierzenie się Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu przez Maryję Bogurodzicę i Królową naszą jest punktem wyjścia. Z kaską Bożą i z miłości Boga wypełniamy przyrzeczenie i prawo harcerskie, a w związku ze światowym złotem wszyscy członkowie ZHP uczynimy specjalny wysiłek: modlitewny, siewu dobrego słowa, dobrzeczynienia.

Wysiłek modlitewny.

Otoczymy modlitwą każdy dzień i wysiłek przygotowania do Złotu, zaś od dnia 1 aż do 15 sierpnia trwania Złotu i walnego zjazdu zjednoczymy się w specjalny sposób modlitwą poranną i wieczorną, apelem jasnogórskim i jeżeli to tylko możliwe codzienną Mszą św. i Komunią. Może każdy z nas, drużny i druhowie znaleźć chwilę samotności i wypowiedzieć słowa modlitwy harcerskiej, wyszeptać tę króciutką nowennę do Matki Bożej Częstochowskiej, którą dołączam i jednym aktem woli być z nami na zlocie, we wspólnocie serc miłujących, w rytmie modlitewnym Narodu milenijnego, razem w Bogu jako służy Maryji ... Drużny i druhowie uczynimy to! W imię Matki Najświętszej proszę o to jako naczelny kapelan Złotu!

Złotowi naszemu i walnemu zjazdowi towarzyszyć będzie błogosławieństwo Ojca Świętego, najdostojniejszego Rodaka Jana Pawła II i błogosławieństwo Ks. Prymasa Polski. Będzie z nami ks. hm. Władysław Kardynał Rubin i Biskup Szczepan Wesoły. Na Jasnej Górze i we wielu Sanktuariach maryjnych będzie codziennie odprawiana Msza św. na intencję ZHP, a od dnia 6 sierpnia pielgrzymi Warszawskiej Pieszej Pielgrzymki będą w jedności z nami i będą nas wspomagać. Do tej wielkiej jedności w wierze i modlitwie najgoręcej zapraszam. Będzie dzień specjalny też 6 sierpnia kiedy udamy się w pielgrzymkę z wizerunkiem Jasnogórskiej Pani Królowej Narodu do słynnego Sanktuarium Matki Bożej Ubogich, w Banneux, w Belgii.

Siew dobrego słowa.

Do tego modlitewnego przeniknięcia dodamy harcerski posiew słowa życzliwego w stosunku do wszystkich, najpierw "zawiszowego" słowa prawdy i zaufania, a następnie dobrego słowa o naszej Ojczyźnie, o ZHP, o bliźnich. Słowo, którym serce mówi życzliwie, miłująco.

Dobrzeczynienie.

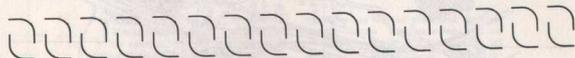
Nasza służba ma być znacząca codziennym dobrym uczynkiem, czyli sercem na dłoni. Złot będzie wymagał wielkiego wysiłku również finansowego - w jaki sposób każdy z nas da pomocną dłoń. Powiedzmy sobie szczerze nie ma miłości Boga bez miłości czynnej, ofiarnej w stosunku do drugiego człowieka. A Bóg nam daje taką nadzwyczajną okazję - Polska jest w potrzebie, Kościół, a teraz i złotowe potrzeby. Serce na dłoni!

Trzeci Światowy Złot Harcerski to też próba dla nas wszystkich, jest też i jak się mówiło w Szarych Szeregach, w Podziemiu "okazja, która się nie wróci".

Matko Najświętsza, Królowo Polski, Jasnogórska Pani TOBIE oddajemy, jak to nasi przodkowie czynili, ZŁOT ŚWIATOWY i WALNY ZJAZD ZHP, oraz siebie, całkowicie i bez żadnych zastrzeżeń. Daj Matko Najświętsza aby Złot i Zjazd Walny miał wymiar nadprzyrodzony, duchowy.

24.IV.1982- św.Jerzego.

Ks. hm. Zdzisław Peszkowski



III ŚWIATOWY ZŁOT

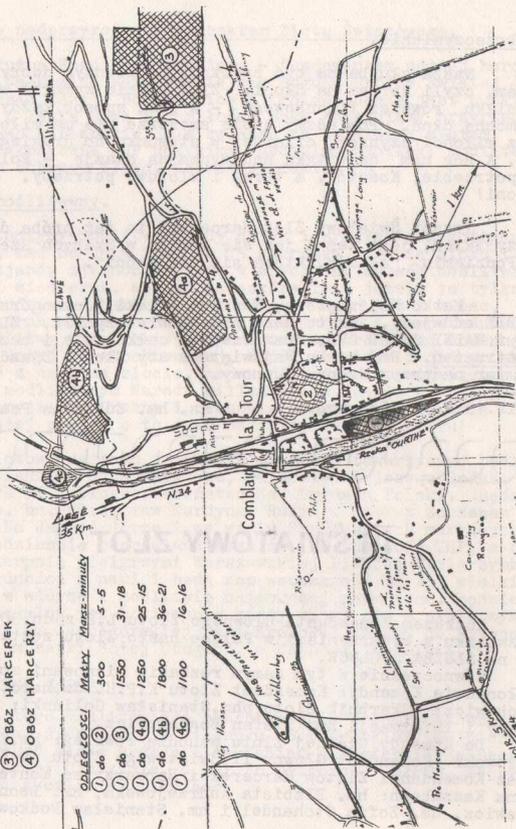
Rozkazem Komendanta Głównego Złotu L.2 z dn.30 maja 1982 w związku z wydarzeniami w Polsce hasło Złotu zostało zmienione na SEUŻBA POLSCE.

Równocześnie w tym samym rozkazie mianowani zostali członkowie Komendy: Komendant Złotu K.P.H. dz.har. Czesław Zychowicz; Skarbnik Złotu p.hm.Stanisław Goliński; Referent Prasy i Informacji hm. Stefan Bogdanowicz.

Do Komendy Głównej Złotu wchodzi również: hm.Stanisław Orłowski - Komendant Główny II Światowego Złotu na Kaszubach oraz Komendanci Złotów Harcerski i Harcerszy na Monte Cassino i na Kaszubach: hm. Elżbieta Andrzejowska, hm. Leonidas Kliszewicz, hm. Zofia Stohandel i hm. Stanisław Podkowiński.

SKALA : 1 cm = 100 m.

COMBLAIN-LA-TOUR
HAMOIR



ODLEGŁOŚCI: MIEJSC. HANE-MINUTY

	MIEJSC.	HANE-MINUTY
1 do 2	300	5-5
1 do 3	1550	31-18
1 do 4a	1250	25-15
1 do 4b	1800	36-21
1 do 4c	1100	16-16

- 1 WILLENIUM* - KOM. ZLOTU - K.P.H.
- 2 OBÓZ STARZO-HARCERSKI
- 3 OBÓZ HARCEREK
- 4 OBÓZ HARCERZY

Ks. BISKUP JAN PIETRASZKO

HOMILIA WYGŁOSZONA 20 IX 1981
W KATEDRZE WAWELSKIEJ

W 70 ROZCZNICĘ POWSTANIA ZHP

Jesteśmy dziś w tej Królewskiej Katedrze, ponieważ pamiętaliśmy o naszym religijnym obowiązku uczestniczenia w niedzielnej Mszy św. Jezuse w Wieczerniku umówił się Chrystus ze swoimi uczniami, że w tym dniu będzie na nich czekał, że ebie się z nimi spotykać we wspólnej modlitwie i ofierze. Ponieważ umawiali się za Jego uczniów, czujemy się duchowo związani tąną ewangeliczną umową. Nie chcemy, by Ten, który się z nami umówił, czekał na nas na próżno, tym bardziej że Ten umówiony i czekający na nas Chrystus jest naszym Bogiem — naszym Zbawicielem. Wieg Jesteśmy!

Pragniemy, by Chrystus objął dziś swoją modlitwą i ofiarą ten wyznik czasu, który samyka w sobie nasze życie i życie innych ludzi wokół nas — ten wyznik trudnej i skomplikowanej historii, w którym toczą się dziś nie-spokojne dzieje naszej Ojczyzny — Polski.

Niedko dla nas, harcerzy, dzisiejsza obecność na tym miejscu jest o tyle niezwykła, wyjątkowa i uroczysta, że przyniesliśmy do ołtarza Chrystusowej ofiary sześćdziesiąt lat: długich siedemdziesiąt lat wypełnionych istnieniem i bogatą działalnością naszej harcerskiej rodziny. Siedemdziesiąt lat temu bowiem na polskiej ziemi, rozdarł Jesu-

cze wówczas trauma zaborami, wykielkowało się młodziestwo: ruchu skautowego. Ruch ten określił na tej ziemi swoją tożsamość, wybierając sobie własne imię: Harcerstwo. Imię tak wyroszone i maczące w ówczesnej sytuacji narodu. By tę tożsamość wyakcentować i utwierdzić, harcerstwo stworzyło swoją własną odrębne-skautową lilijkę zamknięło w braterski krąg koła i wpisalo w krzyż.

Z taką odznaką na mundurach i na standardach harcerstwo przeszło długą — jak na ruch młodzieżowy — drogę. Przerwało siedemdziesiąt lat i zapisało w swoim sycytorzie bogaty hauch wydarzeń, które przysywało wspólnie z narodem i jakby w sercu narodu, w najświętszym punkcie jego życia. Dalo w tych latach Ojczyźnie dorobek swej wychowawczej działalności, bogactwo dobro wspólne wariolacjami wypracowywanych w swoich zastępach, drużynach i hufcach. Przeszło w tamtych minionych latach wiele chwil pięknych, koleorowych, podniosłych... wiele wydarzeń radosnych — w pełnym świetle wolności. Ale przysyło też dni i lata ciemności i grozy, nie strządzając przy tym swoich zasadniczych wartości i celów. Harcerstwo wcieliło się odważnie również w tamte ciemne, trudne lata. Poszarpało zewnętrznie, ale swoje światła i swoje og-



nie zamknięto głęboko w sercach. Było to czasy, kiedy zaciemniało się nie tylko okna mieszkań, ale spuszczano się zasłone na oczy, żeby zbyt jasno nie bliznęły i nie zdradzały tego, co się wówczas myślało i czym się naprawdę żyło. W tamtych dniach stawiano się tamę słowom i milczeniem pokonywano się największe prawdy; tłumilo się nawet zbyt głośne uderzenia serca, by nie zdradzało sprawy, dla której było.

W szarym, smutnym zyciu tamtych lat szły przez te ziemie umoczone „szare szeregami” dziesięć i chłopów, nosząc w sobie nadzieję, że nadejdzie taki czas, kiedy światła i ogień ukryte we wnętrzu można będzie znova wyrazić na szerokie przestrzenie rodzinnej ojczystej ziemi i rozniecić je jak wieczorne harcerskie ogniska. Harcerskie myśli, harcerskie wartości nie chciały się dać pokonać, nie chciały umrzeć. Ludzie pracowali, walczyli i ginęli, by one nie umarły. Tamte lata były przepięknie męką, a często ociekały krwią.

Chrystus powiedział w swojej Ewangelii, że jest jako siewca, który rzuca dobre ziarno na serca i na dusze ludzkie. Rzuca je również, a może przede wszystkim na serca dzieci, na serca młode, by owocowały dobrem i przynosiły owoce sprawiedliwości, prawdy, uczciwości i życzliwości dla człowieka. Bóg w swej mądrości i wzniesionym zanyma swoje ziarno w romantyzmie kształt i nadaje im różną otoczkę i odłonę. Również i harcerskie ideały, harcerskie przyrzeczenie i prawo, tak jak je ustalono przed siedemdziesięciu laty, kryły w sobie ziarno Boga, zdolne do owocowania na dobro człowieka — leżańskie i przysiężne, doczone i wieczne.

Harcerstwo od swoich początków uznawało schemat postępowej Ojczyzny. Przynależało wierność Bogu i Polsce. Bóg jest przecież naszą ostatnią Ojczyzną — „Ziemią” naszej przysiężki — Ziemią ostatniej nadziei. U Niego to ludzie wyrwani i nieustannie wyrzynani przez śmierć — również i ci z harcerskich kręgów — znajdują przedłużenie i pełnię zycia w świetle i pokoju. Pierwsza ojczyzna nie konkuruje z drugą, tak jak życie ludzkie nie przeszkadza wiecznemu. Wprost przeciwnie — pierwsze dobrze przeżycie prowadzi prostą drogą do tego drugiego, a drugie bogactwem nadaje pełny sens pierwszemu. Takie jest ostatnie przeznaczenie ziaren rzuconych przez Boga — również i tych ziaren obywatelskich w harcerski kształt. Winny owocować... i owocują... czasem bogato, a czasem skąpo, zagłuszone nieraz przez ciemne i osty.

W ostatnich dziesiątkach lat tych cieni i ostów było więcej niż zazwyczaj bywa... było ich za dużo. Serca bi-

ły leniwo, a oczy patrzyły za siłami, na białki i za niaki, nie wychodząc nieraz poza własną podwódkę, osobiste korzyści czy przyjemności. Mamy nadzieję, że te czasy mijają...

W każdym razie w tej chwili pragnieni polityczną tę bogatą treść siedemdziesięcioletniej harcerskiej przeszłości na ołtarzu Chęciwstowej ofiary i gotycka prośba, by Bóg obudził na nowo w nas — w dzisiejszych harcerkach i harcerzach — swoje ziarno, by się na nowo zakorzeniło i wzięło i bogato rozkrzewiło w młodych myślach i sercach. Pragniemy i modlimy się o to, by przyniosły owoce — taki owoc, na jaki czekała dzisiejsze czasy i dzisiejsze ludzie na tej ziemi... na polskiej ziemi.

Dobrze i szczerzyli się stało, że harcerskie szeregami po siedemdziesięciu latach marasa przez ojczyznę ziemię dostraly znów tu, na Wawel, na to miejsce, na którym dzieci tej ziemi uczą się ciągle od nowa wiary, gdzie Polacy uczą się Ojczyzny, gdzie uczą się Polscy w obliczu Jej przeszłości, w obliczu historii, która tu do nich mówi i pokazuje korzenie, z których wyrosłimy i którym winni jesteśmy wierność i owoce naszego zycia.

Spośród swiałych postaci, które są z tym miejscem związane i przetrwały do was w ten uroczysty Jubileuszowy Dzień, na jedną przede wszystkim posiadł chęć zwrócić naszą uwagę — na te, a której królewskiego płaszcza zdobionego andegawskimi liliami — jedna lilia przeszła na wasze mundury i sztandary. To Jadwiga królowa, Wawelska Pani. Człowiek wrażliwy na Boga i wrażliwy na bliźnich. Ona czuła, co to Polska, co to Ojczyzna — i dlatego zdolała być do poświęceń serdecznych, a boleśnych za ten kraj i za tych ludzi aż do osobistej ofiary. Ona może się stać wasznią patronką waszej odradzającej się harcerskiej przyszłości.

Na harcerskiej liście Zabytycie umieszcili trzy litery tak dobrze znane harcerkom i harcerzom z ducha. Trzy wartości sterujące: Ojczyzna — Nauka — Cnota.

Bardzo dziś są na czasie te trzy hasła wywoławcze. Ojczyźnie potrzebna jest dziś — jak może nigdy przedtem — wasza Nauka, czyli prawda — czyli mądrość, kompetencja, rzetelność umiejętności skutecznego działania. Potrzebna jest Cnota, czyli ta fundamentalna prawota, która sprawia, że wiedzy, mądrości, kompetencji i sprawności działania używa się zawsze i tylko do dobrych, uczciwych, sprawiedliwych działań. Istnieją głębokie zapotrzebowania na taką postawę, na taki styl myślenia i działania, by Ojczyzna, tak bardzo moralnie chora, mogła wyzdrowieć.

KS. BP JAN PIETRASZKO

ZHP

BIULETYN INFORMACYJNY NACZELNICTWA

47, Rutland Gate, London, S.W.7

kwiecień-czerwiec

Spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II

W ramach pielgrzymki Ojca Świętego do Wielkiej Brytanii odbyło się dnia 30-go maja br. spotkanie z Polakami na stadionie Crystal Palace w Londynie. Na uroczystość tę przybyło z wszystkich zakątków Anglii około 25,000 Polaków. Dla młodzieży harcerskiej zarezerwowana została duża przestrzeń na prawo, tuż przed ołtarzem.



Tygodnik
Powszechny
maj 1982

Młodzież harcerska oczekuje na przylot Ojca Świętego.

Grupa instruktorów i starszych harcerzy i harcerek pełniła służbę porządkową i opiekowała się chorymi i inwalidami pod kierownictwem harcmistrzyni dr. Bożeny Łaskiewicz. Po homilii wygłoszonej przez Ojca Świętego i wspólnym odnowieniu przyrzeczeń chrztu świętego przedstawiono Ojcu Świętemu kilku czołowych przedstawicieli organizacji społecznych, wśród których byli hm Halina Śledzińska, Naczelniczka Harcerek i hm Jacek Bernasiński, Naczelnik Harcerzy. Poprzedniego wieczoru miało miejsce spotkanie Papieża z wybitnymi przedstawicielami życia społecznego i religijnego Londynu w pałacu arcybiskupa Westminsteru, Kardynała Hume, na które został zaproszony hm Ryszard Kaczorowski, Przewodniczący ZHP.

Po odlocie Ojca Świętego z Crystal Palace ks. Biskup Szczepan Wesoły w asyście kilkudziesięciu księży z całej W. Brytanii odprowadził Mszę św. z okazji 600-lecia Matki Boskiej Częstochowskiej.

Cała uroczystość wywarła na obecnych duże wrażenie i niewątpliwie była wielkim przeżyciem uczuciowym, zarówno religijnym jak i patriotycznym.



Polphilex 82-Wizyta Pasterska
OJCA ŚWIĘTEGO
w W. Brytanii - Londyn, 28.5.1982

26

Wysokie wyróżnienie prof. hm. W. Szyryńskiego

J. Exc. Arcybiskup Ottawy J. A. Plourde podał do wiadomości, że Jego Świętobliwość Papież Jan Paweł II nadał profesorowi Wiktorowi Szyryńskiemu Order Św. Grzegorza Wielkiego. Uroczystość wręczenia orderu, jakiej dokonał pronuncjusz apostolski w Kanadzie, J. E. Arcybiskup Angelo Palmas, odbyła się w katedrze otawskiej przy udziale licznie zgromadzonych dygnitarzy i zaproszonych gości.

Działalność naukowa, wychowawcza i organizacyjna prof. dr. Szyryńskiego obejmowała w ciągu ostatnich trzydziestu pięciu lat prawie wszystkie prowincje Kanady i wiele ośrodków w Stanach Zjednoczonych. Jest On twórcą nowych kierunków w psychologii pastoralnej, założycielem i pierwszym dyrektorem Instytutu Psychiatrii Pastoralnej w Uniwersytecie Katolickim Św. Pawła, profesorem zwanym Uniwersytetu Ottawskiego, a także kilku "college'ów" i scholastykatów, łącząc z seminarium duchownym archidiecezji otawskiej. W ciągu wielu lat organizował i prowadził konferencje i kursy dla duchowieństwa katolickiego, a także dla grup ekumenicznych w zakresie psychologii pastoralnej, poradnictwa małżeńskiego, nowych metod wychowawczych i zdrowia psychicznego. W wielu diecezjach na terenie Kanady i Stanów Zjednoczonych prowadził wykłady i dyskusje dla grup młodzieżowych, rodziców, siostr i nauczycieli. W ścisłej współpracy z kardynałem Roy i arcybiskupem Spence prowadził też parokrotnie konferencje na powyższe tematy dla kapelanów wojsk kanadyjskich. Szereg Jego publikacji wywołało żywe zainteresowanie sfer kościelnych i już za pontyfikatu papieża Pawła VI-go został wyróżniony Orderem Grobu Świętego, za swoją pracę dla kościoła.



Pronuncjusz Apostolski w Kanadzie
J. E. Arcybiskup Angelo Palmas z
profesorem hm Szyryńskim.

27

Przez wiele lat był stałym konsultantem Poradni dla Rodzin Katolickich w Ottawie, Katolickiego Biura Opieki nad rodzinami i młodzieżą w Fargo, USA itd. Trybunały kościelne kilku archidiecezji wzywały Go często w charakterze eksperta, prowadził również wiele wykładów i kursów w szpitalach katolickich. Na terenie diecezji Pembroke przy współudziale J.E. biskupa Windle przygotował obszerne materiały dla niedawnego synodu watykańskiego, poświęconego zagadnieniom rodziny współczesnej, przedłożone biskupom kanadyjskim i przekazane Ojcu Świętemu.

Prof. Szyryński jest dobrze znany Polonii kanadyjskiej ze swej pracy pedagogicznej, społecznej i organizacyjnej. Wielu też jego dawnych wychowanków, studentów i współpracowników uczestniczy do dzisiaj w pracy polonijnej na kierowniczych stanowiskach.

Trzeci Światowy Złot Harcerstwa

Termin Trzeciego Światowego Złota Harcerstwa zbliża się "wielkimi krokami". W związku z tym prace przygotowawcze Komendy Głównej Złota oraz Komend poszczególnych Złotów toczą się na najwyższych obrotach.

Ilość zgłoszeń jest imponująca. Nawet z dalekiej Australii wybiera się do Comblain-la-Tour grupa 25 osób. Najliczniej reprezentowany będzie Okręg W. Brytanii z około 550 uczestnikami, Kanada i Stany Zjednoczone zgłosiły prawie po 200 osób.

Ogólna ilość zgłoszeń w chwili pisania niniejszej notatki wynosiła 1099 osób, możliwe jednak, że osiągnie ona około 1200.

Uczestnikom Złota życzymy dobrej pogody, szczęśliwego dotarcia na miejsce Złota i wielu radosnych przeżyć w naszej wielkiej Rodzinie Harcerskiej przybyłej z wszystkich terenów naszego działania.

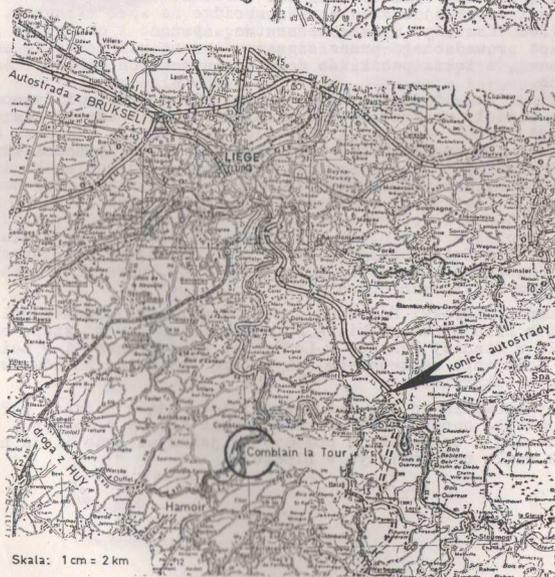
Do zobaczenia na Zlocie!

Konkurs na odznakę Złotową III Światowego Złota Harcerstwa w Comblain la Tour

W odpowiedzi na konkurs wpłynęło 29 projektów, z których jury odznaki przyjęło jako odznakę złotową projekt nr. 21 - godko "Szarotka". Drugie miejsce zajął projekt nr. 10 - godko "Zero". Trzecim miejscem podzieliły się projekty nr. 8 i 18 - godko "Złotowa Baśka" i "Szarotka". Czwarte miejsce - projekt nr. 3 - godko "Groźny Ryś".

Po otwarciu kopert ustalono nazwiska uczestników konkursu.

- I-sza nagroda : hm. Jacek Bernasiński
- II-ga nagroda : Marzena Bogdanowicz
- III-cia nagroda : Barbara Janczyńska
- IV-ta nagroda : Ryszard Janczyński



Z życia Chorągwi Harcerek w W. Brytanii

Na szczególną uwagę zasługuje akcja pomocy Polsce prowadzona przez harcerki z bardzo dużym nakładem sił i poświęceniem.

W połowie 1981r. Hufiec "Baityk" rozpoczął akcję pomocy Polsce przez zbieranie odzieży i wysyłanie jej do znajomej harcerki w Kraju celem rozdziału wśród rodzin wielodzietnych. Akcja ta rozwinęła się bardzo szybko i do końca lutego br. wysłanych zostało około 500 worków odzieży.

W sierpniu ub.r. Hufiec "Pomorze" uzyskała zgodę na darmową przesyłkę paczek drogą lotniczą do Domów Dziecka i przekazała tą drogą ponad 800 kilogramów odzieży, żywności, siodły i przyborów do mycia. Ażeby dzieci mogły dostać prezenty pod choinką zostało wysłanych 45 kg. zabawek. Wysłano też 185 kg. żywności zebranej w szkole w Trowbridge na apel harcerek.

Hufiec "Kaszuby" wysłał lekarstwa, żywność i odzież do sierocińca prowadzonego przez siostry zakonne w Pruszkowie pod Warszawą, a także paczki do domu dla starszych kobiet w Katowicach.

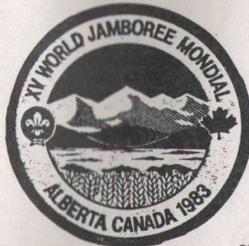
Hufiec "Wawel" przygotował 150 paczek z odzieżą i żywnością, które zostały wysłane do Polski transportem "Medical Aid for Poland".

Hufiec "Mazowsze" poza zbieraniem odzieży i żywności wspólnie z parafią i innymi organizacjami wziął udział w akcji zbierania pieniędzy. Harcerki wraz z KSMP urządziły dwa koncerty na stacji New Street w Birmingham i zebrały tam na pomoc Polsce £.1,400.- W Wolverhampton, w centrum miasta, harcerki zebrały do puszek sume £.450.- i wysłały paczki do Wrocławia.

Wszystkie Hufce brały udział w demonstracjach protestacyjnych przeciwko stanowi wojennemu w Polsce, opresji i aresztowaniom niewinnych obywateli.

Komenda Chorągwi Harcerek przeprowadziła na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy kilka kursów szkoleniowych, które odbyły się w Stancji Fenton, w Londynie, w Birmingham i w Leicester. Szkolenie zastępów odbywa się staraniem Hufców, w własnym zakresie.

Przygotowania do III Światowego Złotu idą w Hufcach w 2-ach kierunkach: opracowanie programów oraz troska o sprzęt i wyposażenie, a także akcja pomocy, by jaknajwiększa ilość harcerek mogła uczestniczyć w Zlocie.



XV Światowe Jamboree

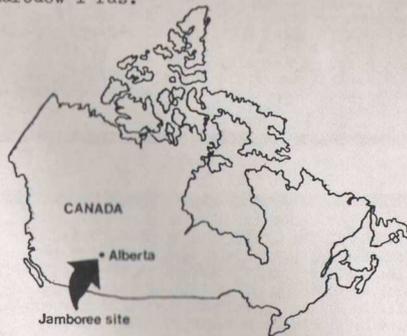
w Kanadzie

Latem 1983 roku odbędzie się w Kanadzie XV Światowe Jamboree Skautowe, w miejscowości Banff w Alberta u stóp kanadyjskich Gór Skalistych.

Termin Jamboree 4 - 14 lipca.

Obozy poszczególnych reprezentacji narodowych rozmieszczone będą na terenie pięknego parku narodowego zwanego Kananaskis Country. Jest to ponoć jeden z najpiękniejszych zakątków Ameryki Północnej. Na tymże terenie odbył się latem 1981 roku narodowy zlot skautów kanadyjskich, który był swego rodzaju "próbą generalną" przed Jamboree Światowym.

W Jamboree spodziewany jest udział przeszło 15 tysięcy skautów z całego świata, którzy ściągną do Kananaskis Country na ten wielki i radosny festiwal młodzieży. Oby dał on uczestnikom Jamboree okazję do wzajemnego poznania się, nawiązania przyjaźni i wzajemnego zbliżenia przedstawicieli różnych narodów i ras.





ś.p. Jerzy Stefan Jankowski

harc mistrz



Magister Praw Uniwersytetu Warszawskiego, dziennikarz, żołnierz PSZ na zachodzie, członek Ruchu Oporu we Francji w okresie drugiej wojny światowej, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i wielu innymi odznaczeniami polskimi i francuskimi. Urodzony 20 sierpnia 1912 r. w Kaliszu odszedł na Wieczną Wartę 22 kwietnia 1982 r. w Bourg-la-Reine. Pochowany został po Mszy św. w Kościele Polskim w Paryżu na cmentarzu w Montmorency.

ś.p. hm Jerzy Jankowski wstąpił do ZHP do drużyny im. Zawiszy Czarnego w Łucku, Chorągiew Wołyńska, gdzie złożył Przysiężenie Harcerskie w 1925 r. Brał udział w szeregu zlotów międzynarodowych, w Jego książce służby zanotowano około 20 obozów stałych, wędrownych i kursów. Pełnił wszystkie funkcje wychowawcze w Związku od zastępowego do zastępcy Komendanta Chorągwi Wołyńskiej. Mianowany harcmistrzem w 1934 r. został członkiem GK Harcerzy w Warszawie. W czasie wojny, w 1940 r. został członkiem Naczelnego Komitetu Harcerskiego w Paryżu. W latach 1940-1945 pełnił funkcję Kierownika Działu Młodzieży Związku Polaków i POWN. Po wojnie długoletni członek Komendy ZHP we Francji. Założyciel i redaktor pisma Polska w Europie.

W pogrzebie ś.p. Zmarłego wzięła udział liczna delegacja harcerska z Przewodniczącą ZO Heleną Karasińską i Komendantem Chorągwi hm Leonem Kosmalą na czele.

"OGNISKO HARCERSKIE"

Wydaje: NACZELNICTWO Z.H.P. poza granicami Kraju.

Adres Redakcji i Administracji: 47, Rutland Gate, London SW7 1PB, England.

- " Adm. dla W. Bryt.: hm L. Kliszewicz, 7 Bridgford Rd, West Bridgford, Nottingham
- " " " Ameryki: dz. h. T. Terpin, 6961, W. Belmont Ave., Chicago, 60634, Ill. USA
- " " " Australii: phm S. Janus, 31 St. Hubert Rd., East Ivanhoe, Vict., Austr.
- " " " Francji: hm L. Kosmala, 4 rue Begin, 57000, Metz, France
- " " " Kanady: hm B. Bahyrycz, Kaszuby RR2, P.O. Barrys Bay, Ont. K0J-1B0, Can.

For members only



archiwum
harcerskie.pl